



Kulturalno-Gwarno



SZTYGARKA

SZTYGARKA

Rok 2015

Nr 20 (wrzesień/październik/listopad)

Chorzów

Kawiarnia Pod Wieżą

Gorąca malina
Czekolada na gorąco

~~14 zł~~
12 zł

Dotyk Jesienne SPA przyjemność!

BABOR KASZMIROWE WZMOCNIENIE SKÓRY
zabieg dla ciała przywracający zmysłom
wewnętrzną równowagę
230 zł 210 zł

MASAŻ NA CZTERY RĘCE
Wyjątkowy relaks w podwójnej dawce
170 zł

BABOR INTENSE BALANCING TREATMENT
zabieg przywracający równowagę hydrolipidową,
intensywnie nawilża, reguluje gospodarkę hydrolipidową skóry
i poprawia jej wygląd
180 zł

Manicure hybrydowy EstetiQ 59 zł
Pedicure hybrydowy EstetiQ 115 zł

Promocje nie łączą się z innymi rabatami i obowiązują do 30.11.2015r.

W każdy trzeci czwartek miesiąca

Tematyczne BUFETY

Czwartkowe
w Kompleksie Sztygarka

Daj się zaskoczyć!

REPERTUAR

CZ	17/09/2015	BUFETY CZWARTKOWE Jesz ile chcesz! Wrześniowe grzybobranie
PT SB	18 19/09/2015	SPADAJĄC – jeden wieczór, dwa spektakle
ŚR	30/09/2015	CHTO POZA SEZONEM RAFAŁ RUTKOWSKI "Ojciec polski"
CZ	15/10/2015	BUFETY CZWARTKOWE Jesz ile chcesz! Dary jesieni
CZ	19/11/2015	BUFETY CZWARTKOWE Jesz ile chcesz! Francuska Przygoda – BEAUJOLAIS NOUVEAU
SB	21/11/2015	Śląska Grupa Bluesowa tribute to Jan "Kyks" Skrzek
PT	27/11/2015	ANDRZEJKI w Sztgarce
SB	05/12/2015	BLUESOWA BARBÓRKA

Rehabilitacja

Taping 30 zł

pożegnaj się z bólem

Pensjonat pod Wieżą

Dyskretna elegancja w modnym stylu

Do dyspozycji Gości oddajemy 8 pokoi.
W każdym z nich panuje niezachwiana harmonia.

Wśród nich proponujemy:

- pokoje jednoosobowe
- pokoje dwuosobowe
- studio

~~195,- PLN~~ 170,- PLN
za pokój jednoosobowy*

~~220,- PLN~~ 190,- PLN
za pokój dwuosobowy*

*Oferta dotyczy rezerwacji dokonanych w terminie do 30.11.2015r.
Cena zawiera śniadanie
Rabaty nie łączą się



Kompleks Sztygarka

ul. Piotra Skargi 34 a/d, 41-500 Chorzów, tel./fax /32/ 249 59 92
sztygarka@sztygarka.pl, www.sztygarka.pl



Wydawca: MAP System Sp. z o.o., Al. B. Krzywoustego 6/7, 40-870 Katowice

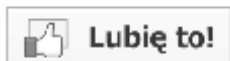
Redaktor naczelny: Michał Wróblewski

Sekretarz redakcji: Agata Klarczyńska (agata.klarczyńska@sztygarka.pl)

Skład i opracowanie graficzne: Joanna Dąbrowska (joanna.dabrowska@sztygarka.pl)



Nie przegap! [f /sztygarka.chorzow](https://www.facebook.com/sztygarka.chorzow)



Restauracja Prezydent

Poniedziałek – Piątek
13:00 – 21:00
Niedziela
12:00 – 20:00

Kawiarnia Pod Wieżą

Poniedziałek – Niedziela
08:00 – 22:00

Dotyk SPA

Poniedziałek – Piątek
08:00 – 21:00
Sobota
08:00 – 16:00

I po lecie...

Garść wspomnień naszego Redaktora

Tegoroczny sierpień zafundował nam niezłe upały. Ci z nas, którzy nie wyjechali w egzotyczne strony niczego nie stracili. Hiszpańskie czy egipskie temperatury mieliśmy tu, na naszym Górnym Śląsku. Jednakże czas kanikuły szybko mija. Nadeszła magiczna data - pierwszy wrzesień i choć od dawna nie chodzimy do szkoły, to w naszych głowach jest to jakaś czasowa granica. A że życie ma pewien ustalony rytm, to jak co roku przez ulice miasta przeszli pierwszoklasiści z „tytami”. Oczywiście od razu przypominam sobie swoją. Ojciec skleił ją w nocy, w tajemnicy przede mną; była duża, kolorowa i owinięta celofanem, ale pod słodyczami w połowie wypełniona gazetami. No cóż, było wtedy o te słodycze trudno, a i pieniędzy też rodzice za dużo nie mieli. I choć ten mój róg obfitości należał do większych w klasie, to zawartości było tyle co u kolegów. Ta sympatyczna tradycja przetrwała, ma się zupełnie dobrze, co więcej, jak się dowiedziałem przekroczyła Brynicę i cieszy coraz większą rzeszę pierwszaków.

Miasto doczekało się remontów nawierzchni głównych ulic. Szkoda tylko, że prace renowacyjne elewacji domów nie postępują tak szybko. Przed wojną bowiem chorzowska ulica Wolności, z wielopiętrowym domem towarowym Woolwortha czy domem towarowym Titza, gdzie było stoisko „Wszystko za 50 groszy”, uchodziła za najlepszą ulicę handlową po obu stronach granicy. Wspomina o tym tak barwnie gliwicki powieściopisarz Horst Bieniek w swojej tetralogii o Gliwicach i Górnym Śląsku. W czasach mojego dzieciństwa ulica Wolności również prezentowała się niezłe. Jeszcze jeździł po niej wóz zaprzężony w dwa konie z zainstalowanym stalowym zbiornikiem na wodę i długą drabiną. Woźnica rozkładał przy kolejnych budynkach drabinę i mył ich elewacje. Miał też trochę zaprawy, glazurowane cegły, ceramiczne kształtki i uzupełniał ubytki w ścianach. Niestety, w końcu lat 50-tych bezszelestnie zniknął. Budynki zrobiły

się szarobure od wysyłanych przez kminy Huty Kościuszkopyłów i po paru latach lokalny sekretarz partii, jakoś tak tuż przed 1 Maja, zarządził malowanie farbą emulsyjną frontów domów. Wyglądało to okropnie. Na dodatek, po pewnym czasie, z glazurowanych cegieł emulsja odchodziła dużymi płatami. Było też wtedy na tej ulicy miejsce, które po zakończonych lekcjach biegaliśmy odwiedzać. Otóż w narożnym budynku ulic Sobieskiego i Wolności mieścił się sklep z zabawkami. Ze środka sklepu personel nas przepędzał, ale przez dużą sklepową witrynę pozwalał nam patrzeć do woli. Staliśmy więc, z nosami przyklejonymi do szyby i marzyliśmy o tym jak byśmy się bawili tymi zabawkami, gdybyśmy je mieli. Oczywiście nie było tak, że w ogóle nie posiadaliśmy zabawek. Ale w zasadzie tylko przy dwóch okazjach rodzice dawali nam je w prezencie. Na urodziny, no i w okresie Bożego Narodzenia kiedy z zabawkami pojawiała się Dzieciątka. Swoje dodatkowe potrzeby zaspakajaliśmy w sklepiku ze wszelką starzyzną, na rogu Powstańców i Chrobrego. Kupowaliśmy tam odlewane z cyny maleńkie czołgi, armatki i żołnierzy nieokreślonej armii. Aby te cuda kupić pilnie zbieraliśmy butelki. Myliśmy je dokładnie, a potem wspólnie zawoziliśmy do punktu skupu znajdującego się w piwnicy domu przy ulicy Puławskiego. Tam odbywał się swoisty perski targ. Skupujący sprawdzał butelkę po butelce. Nie mogły mieć wyszczerbionej szyjki, te po alkoholu musiały mieć tę szyjkę dokładnie oczyszczoną z laku, o usunięciu etykiety nie wspominając. Uszkodzone, jego zdaniem, bezwzględnie odrzucał, my zaś staraliśmy się go przekonać, że są one do przyjęcia. Kiedy już zainkasowaliśmy zapłatę za butelki, zostawialiśmy pod skupem wózek i biegliśmy kupować rzeczne czołgi i armaty. Moja armia wymagała ciągłych uzupełnień, gdyż podczas zabawy na ulicy coś tam się zgubiło, coś wymieniło za "szkłoki", albo najnormalniej któryś, elegancko mówiąc, zabrał coś sobie na pamiątkę. W późniejszych latach uwagę moją i moich kolegów przyciągał położony po przeciwnej stronie ulicy Wolności sklep z motocyklami i motorowerami. Potrafililiśmy oglądać je godzinami wymieniając, jak nam się wydawało, fachowe uwagi. No cóż, teraz

te wuefemki, eshaelki czy zawsze czerwone czeskie jawy to zabytki, ale wtedy były przedmiotem motoryzacji. Czy można je było kupić od ręki czy na talony – nie wiem. Ale były, stały w sklepie, pachniały tawotem, olejem i cieszyły oko. Kiedy spacerowaliśmy ulicą Wolności, wielką radość sprawiało nam zaglądanie do sieni, aby oglądać ścienne malowidła zdobiące klatki schodowe. W kolejnych sieniach malunki były tematyczne. W jednej sceny z Pompeii, w innej bawarskie zamki, gdzieś tam rzymskie ruiny albo Akropol i okolice. Jeden z kolegów, poważnym głosem, objaśniał nam co na nich jest. Skąd to wiedział – nie wiem, ale stwierdzam, po czasie, że mówił prawdę. Żal, że podczas remontów malunki te zniknęły...

Autor:
Paweł Drozd

.....

CZEKAJA NA WAS:

Restauracja Prezydent
Pokłady dobrego smaku

Kawiarnia Pod Wieżą
Klimatycznie i aromatycznie

Dotyk SPA
Relaks pod okiem profesjonalistów

Pensjonat Pod Wieżą
Przytulnie i z klasą

Magazyn Ciekłego Powietrza
Pełen koncertów i energii

Pub Tlenownia
Tu odetchniesz

Galeria Straż Pożarna
Płonąca kreatywnością

.....

W Sztgarce dzieje się!

Wiosenno - letnie sztygarkowe szaleństwo powoli, lecz nieubłaganie stają się już historią, nie znaczy to jednak, że jesienią zwolnimy tempo.

Trzy ostatnie miesiące to czas imprez o charakterze cyklicznym.

Czerwiec stał pod znakiem wielu atrakcyjnych wydarzeń odbywających się w ramach kolejnej Industriady i tradycyjnych obchodów Święta Miasta.

W tym roku na koncercie finałowym wystąpiła Maryla Rodowicz.

Lipcowo-sierpniowe tygodnie to feeria świetnych spektakli teatralnych prezentowanych w ramach 9-jej już edycji Chorzowskiego Teatru Ogrodowego, a wyjątkowy koncert Tadeusza Woźniaka i Piotra Woźniaka "Zegarmistrzowi Świata" inaugurujący festiwal, był dla nas wszystkich bardzo wzruszający, pełen ciepła, nostalgii i wspaniałej muzyki.

Wakacje to również dynamiczne bluesowe koncerty, odbywające się w ramach kultowego już festiwalu "Lauba pełno bluesa".

Sierpień to czas obchodów Święta Wojska Polskiego. Sztygarki, jakżeby inaczej, nie mogło zabraknąć na mapie imprez towarzyszących. 17 sierpnia gościliśmy na scenie Magazynu Ciekłego Powietrza Orkiestrę Koncertową Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, która swoim żywiołowym koncertem porwał wszystkich słuchaczy niezależnie od wieku.

Nie mogliśmy również zapomnieć o dzieciach; w sierpniowe soboty, w ramach Chorzowskiego Teatryku Ogrodowego bawiliśmy się z nimi oglądając plenerowe spektakle dla najmłodszych.

Przypomnieliśmy tylko nieliczne z wielu wydarzeń tego lata, przed nami piękna jesień i kolejne interesujące propozycje na miłe spędzenie czasu w Sztgarce.

Szczegóły dotyczące wszystkich wydarzeń znajdziecie Państwo na naszej stronie i facebooku

Autor:
Michał Wróblewski